

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok X • ŚRODA, 3-GO LUTEGO 1932 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 34

Japończycy bombardowali Nankin

ślepiemi granatami — Ponowne ostrzeliwanie Szanghaju — Wspólna nota Anglii i Ameryki w Tokio. **Wojujące państwa nie otrzymają pożyczek.**

Londyn, 3 lutego.

Wojna na Dalekim Wschodzie wra w całej pełni. W stronę spodziewane jest przybycie do Szanghaju eskadry amerykańskiej, stacjonowanej w Manilli. — W drodze do Szanghaju znajduje się również 7 torpedowców amerykańskich. Burmistrz Szanghaju otrzymał wczoraj depeszę od dowódcy wojsk chińskich w Nankinie, donoszącą, że japońskie okręty wojenne ostrzeliwały Nankin ślepiemi granatami.

Gdyby wiadomość ta została potwierdzona, wówczas bombardowanie Nankinu uważałoby się za demonstrację, a droga do dalszych rokowań byłaby otwarta.

Bombardowanie Nankinu wywołało w mieście szaloną panikę. Rozległ się głos syren oraz sygnałów alarmowych. Ludność natychmiast rzuciła się do swoich schronów, których jednak wybudowano zbyt mało, tak że nie wszyscy mogli znaleźć w nich schronienie.

W krytycznej chwili elektrownia przetrwała swoje czynności, tak że miasto po części tonęło w ciemnościach. Bombardowanie Nankinu, jak wynika z ostatnich doniesień, było demonstracją, mającą na celu powstrzymanie wysiłki posiłków do Nankinu i Pukau.

Londyn, 3 lutego

Artyleria japońska ubiegłej nocy ponownie otworzyła ogień. Około godz. 5 rano japończycy rozpoczęli gwałtowny ogień z karabinów maszynowych na dzielnicę Hong - King.

Marynarze japońscy strzelali do żołnierzy amerykańskich, którzy w dzielnicy międzynarodowej ustawili barykady.

Po wycofaniu się żołnierzy amerykańskich, japończycy zdjęli z barykady flagę amerykańską. Po kilkunastogod-

zinnych walkach, japończycy ponownie zdobyli dworzec Sza-paj.

Londyn, 3 lutego

Z New Yorku donoszą o tem, że w sferach finansowych kolportowana jest uporczywie pogłoska, jakoby przedstawiciele wielkich banków mieli oświadczyć, że ani Chiny, ani Japonia nie będą mogły otrzymać żadnych pożyczek wojennych.

Japończycy zajmą Kanton

Ultimatum japońskiego konsula generalnego

Ryga, 3 lutego.

Według doniesień sowieckiej agencji telegraficznej, okręty japońskie wysadziły w pobliżu Kantonu desant w liczbie 600 ludzi.

Marynarze japońscy objeli natychmiast straż nad gmachem japońskiego konsulatu, oraz innych budynków rządowych.

Londyn, 3 lutego.

Według doniesień z Tokio, japoński

Londyn, 3 lutego

Przedstawiciele dyplomatyczni Anglii i Stanów Zjednoczonych złożyli w Tokio wspólną notę domagającą się zaprzestania gwałtów, ustanowienia w Szanghaju strefy neutralnej i wycofania wojsk poza tę strefę, oraz wszczęcia rokowań w duchu paktu Kelloga, który jak wiadomo gwarantuje integralność terytorjalną Chin.

konsul generalny w Swatou wręczył władzom chińskim ultimatum, w którym żądał natychmiastowego rozwiązania wszelkich organizacji antyjapońskich i ochrony handlu japońskiego.

Gdyby zadanie to nie było wypełnione do dziś wieczór, japończycy zajmą miasto.

Cztery kontrtorpedowce japońskie znajdują się w drodze do Swatou.

Khallo! — Ju Mac Donald!...

Premier brytyjski rozmawia telefonicznie z Kapsztadem

Londyn, 3 lutego

Dokonano otwarcia linii telefonicznej między Londynem a Kapsztadem. Linja ta ma przeszło 6000 mil angielskich.

Otwarcia dokonał premier Mac Donald, rozmawiając ze swego gabinetu z premierem południowej Afryki, Hertzogenem w Kapsztadzie.

Przy tej okazji Broadcasting angielski dokonał interesującego eksperymentu, a mianowicie transmitował rozmowę obu premierów przez londyńskie radio.

Transmisja była tak wyraźna, iż było słychać nie tylko rozmowę obu premierów, ale nawet odgłos butów premiera Hertzogena, gdy podchodził do telefonu.

Zazdrosna żona zarabiała męża,

poczem usiłowała popełnić samobójstwo

Lwów, 3 lutego.

Zamieszkały na przedmieściu Lwowa Lewandówce, pracownik kolejowy, Jan Witowski, od dłuższego już czasu utrzymywał stosunek bliższy z żoną jednego z kolegów.

Dowiedziawszy się o tem, żona Witowskiego zaprzysięgła mu zemstę i dziś rano dokonała jej. Rzuciwszy się z siek-

ią na Witowskiego, zadała mu kilka ciężkich ran w głowę.

Kiedy Witowski zwał się bez przytomności, zabójczyni chwyciła brzytwę i usiłowała sobie poderznąć gardło, przy czem poraniła się, zresztą nieszkodliwie.

Witowskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala, zabójczynię zaś po nałożeniu jej opatrunku umieszczono w więzieniu.

Dom schadzek w mieszkaniu urzędnika

Kompromitacja wybitnych osobistości

Lwów, 3 lutego.

We Lwowie wykryto w ostatnich dniach tajny dom schadzek przy ul. Kalcekiej 5, prowadzony przez niejaką Stanisławę Mokrzycką, żonę urzędnika magistratu.

Sledztwo doprowadziło do wykrycia szeregu szczegółów i kompromitacji szeregu osób.

Mokrzycką, jak się okazało, osobę

znaną dobrze w dawnych czasach policji obyczajowej, postawiono w stan oskarżenia również pod zarzutem występków przeciw naturze.

Sąd grodzki uznał się niekompetentnym do sądzenia tej sprawy, wobec czego stanie Mokrzycka przed sądem okręgowym.

Oskarżona jest ona z par. 129 u. k. Grozi jej kara 5 lat więzienia.

Katastrofa suszy

grozi Jerozolimie

Londyn, 3 lutego.

Z Jerozolimy donoszą, że wskutek szalonej suszy, przewidziany jest na wiosnę tak wielki brak wody, że władze municypalne zabroniły używania wody po 1-ym kwietnia dla celów budowlanych, zaś po 1-ym maja dla konsumpcji osób, mieszkających po za obrębem miasta.

Kradzież 27 obrazów

na wystawie w Moskwie

Moskwa, 3 lutego.

Na wystawie wydawnictw rządowych w Moskwie skradziono 27 płócien znanego malarza Borysowa. Dotychczas nie natrafiono na ślady przestępców.

Borysow zamierza wnieść skargę o odszkodowanie w wysokości 80.000 rb. Jest rzeczą charakterystyczną, że skradzione zostały wyłącznie dzieła Borysowa.

Burza na Bałtyku

Rewel, 3 lutego.

Nad Bałtykiem szalała wczoraj olbrzymia burza. Radjołacja w Libawie przejęła szereg sygnałów SOS, nadanych przez okręty z pełnego morza.

Pod wpływem naporu wody, komunikacja przez Oźwinę została w znacznym stopniu utrudniona.

Bomba przed

rabinatem

w Jerozolimie

Jerozolima, 3 lutego.

Przed budynkiem tuż rabinatu znaleziono maszynę piekielną, która wczoraj jeszcze została usunięta.

Jest to już od początku nowego roku piąta z rzędu próba dokonania zamachu na budynek rabinatu żydowskiego w Jerozolimie.

Krwawe bójki

(d) W czasie libacji odbywającej się w mieszkaniu przy ul. Schmidta 9, wywiązała krwawa bójka. Jeden z uczestników zabawy, Władysław Rochucki, otrzymał kilka ciosów w oko i w policzek, zadanych nożem. Wezwano do pogotowia.

Lekarz stwierdził, że Rochucki doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych i udzielił mu pomocy. Wszystkich uczestników bójki pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W mieszkaniu przy ul. Granitowej 14/16 ranna została nożem Janina Szerbicka. Pogotowie udzieliło jej pomocy lekarskiej.

Zmochy samobójcze

(d) W mieszkaniu przy ul. Nowe Sady Nr. 3, w celu samobójczym napila się jodnym 33-letnia Genowefa Krumholz. Desperatką zaopekowała się pogotowie. Przyczyną rozpaczyliwego kroku nie ustalono.

W mieszkaniu przy ulicy Prusa Nr. 21, w celu samobójczym napila się kwasu solnego 32-letnia Romualda Drozdowska. Desperatkę przewieziono do szpitala. Przyczyna samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

Smierć pod samochodem

Katowice, 3 lutego.

W dniu wczorajszym na Zawodziu ul. Bogucickiej o godz. 11-jej wieczorem dostał się pod samochód, prowadzony przez Teofila Płaczkę, 28-letni Eryk Mondena, zamieszkały w Zawodziu.

Mondena doznał pęknięcia czaszki, złamania prawej ręki i ogólnych potłuczeń. Przewieziony do szpitala, Mondena wkrótce zmarł.

Jak ustalilo dochodzenie, Mondena był pijany i nie zważając na znaki ostrze gawczy chciał przejść przez ulicę, przy czem dostał się pod auto. Szofera zwolniono.

Lwów, 3 lutego.

Wiadomość, jakoby władze czechosłowackie wydały sprawców napadu na bunkrowego pod Peczyniżynem, Mylluka i towarzyszy, aresztowanych w Czechosłowacji i jakoby znajdowali się oni już w więzieniu śledczym w Kołomyi, nie odpowiada prawdzie.

Samolot wylądował

na... ulicy

Bydgoszcz, 3 lutego

W Bydgoszczy miał wczoraj miejsce niezwykle wypadek. Przechodnie na ul. Karpackiej zauważyli w pewnej chwili opuszczający się ze znaczną szybkością samolot.

Ponieważ przypuszczano, że następowała katastrofa, na ulicy powstała panika. Tymczasem samolot bez wypadku wylądował na ul. Sokola.

Jak się okazało, był to samolot miejscowej szkoły lotniczej, który wskutek defektu w motorze zmuszony został do lądowania, aby uniknąć wypadku. Pilot szczęśliwie lądował na ulicy.

Po pewnym dopiero czasie samolot zabrano na lotnisko.

Upały na wybrzeżu

Adriatyckiem.

Zagrzeb, 3 lutego.

Polska Agencja Telegramiczna)

Donoszą ze Splitu, że na wybrzeżu adriatyckim panuje niezwykle jak na porę zimową słoneczna i ciepła pogoda. W Splicie temperatura wynosi 24 stopnie C. powyżej zera, w nocy zaś ok. 10 st. i powyżej 0.

Białym atramentem na czarnym papierze pisze swe cenne utwory mistrz fryzjerski, Antoin Najpopularniejsza osobistość wśród kobiet całego świata

(h) Już od kilku lat prasa zagraniczna interesuje się bardzo paryskim fryzjerem, pochodzenia polskiego, który dzięki niezwykłym swoim pomysłom i chęci za wszelką cenę stała się znakomitością, w rezultacie cel ten osiągnął. Wspomniał jego kostjomy, projektowane z wielkim wysiłkiem i fantazją, w których ukazuje się na maskaradach, manja portretowania się i wystawiania wszędzie, gdzie można swoich fotografii, umieszczanie ich w żurnalach mody, publikowanie napuszonych wywiadów i cały szereg innych reklamowych pomysłów, zapewnia mu zainteresowanie publiczności. Antoin umiał jednak nie tylko zasilać, umiał się też niezmiernie zubożać.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że mieszka on w najwytworniejszej dzielnicy Paryża, na Polach Elizejskich. Natychmiast po przestąpieniu progów jego willi, opanowuje gościnna atmosfera uroczystego przyjęcia, która emanuje ze siebie drzewa laurowe, strzyżone w wielkie kule i dwoma idealnymi rzedami prowadzące od wejścia do wspaniałych schodów. Pierwszą rzeczą, na której za trzymuje się wzrok przybywacza, jest wielka ściana ze szkła czerwonego i błękitnego, które, przepuszczając promienie słoneczne, daje tony ciepłe a tajemnicze. Przed olbrzymim oknem stoi niewielka ławeczka z białego marmuru, na której siedzi Antoin i pozuje do portretu malarskiego Lipskiej.

Na ścianie — portret, wyobrażający Antoina w postaci purpurowego diabła z szarym ski-terjerem Jou-Jou na rękach. Madame Moïselle Spinnelli, jedna z wielu znakomitych klientek „genialnego” Antoina, nadała to miłe cennemu psiakowi. Ani model, ani malarka nie zwracają najmniejszej uwagi na wejście dziennikarki. Rozmowa między nimi toczy się dalej swobodnie i beztrudnie.

— Czy zauważyła pani, że w moim domu nie ma drzwi? Współczesny ludz e obchodzi się bez drzwi — wyraził głęboki swój sąd Antoin.

Na prośbę dziennikarki, Antoin dzwoni na wyfractonego lokaja, który za chwilę wnosi pudła z przeróżnymi perukami fantastycznymi. Białe, lila, szare, wszystkie uczesane w najnowszy styl i noszące indywidualne imiona. Oto jedna nosi imię „Katarzyna” i stanowi koronę z miękkimi rozczesanych loków. „Nicole”, przypomina uczesanie antycznej statuy greckiej, mimo to jednak utrzymana jest w liniach najmodniejszych. „Genevieve”, zapożyczona jest z epoki Ludwika XV, tylko masty wianuszka z kwiatów, wpiętego na jeden bok, fryzura ta upiękuszona jest małym wianuszkiem z loczków, zupełnie płasko przycięsniętych.

No, i oczywiście cała seria innych peruk, jak „Odette”, „Josetta”, „Germaine” i inne. Jak z rogu obfitości syje Antoin swoje idee i pomysły i czuje się, że fantazja tego człowieka nie zna granic. Trzyma się on poglądu, że czasy wspaniałych fryzur i długich włosów minęły bezpowrotnie. Wszystkie wymagania zewnętrznej aparycji kobiety współczesnej winny podporządkować się tej sportowemu i zawodowemu nastawieniu. — Wieczorami zaś, podczas godzin odpoczynku i rozrywki, kobieta pragnie się upiększyć i wtedy to następuje godzina Antoina. Wtedy nakazuje on kobiecie nałożyć na głowę wszystkie te maleńkie cuda, które noszą prozajczną nazwę peruk. Maleńki „Bubikopf”, który znowu umocnił swoją pozycję w świecie mody, zdaniem Antoina ułatwia ogromnie używanie tych peruczek do sukien wieczorowych.

Ekzotyczny dom, w którym panuje niepodzielnie Antoin wskazuje w tym samym stopniu na bezgraniczną fantazję i brak smaku paryskiej znakomitości. Sypia on na przykład w szklanej trumnie

(któraż to już trumna w opowiadaniach o znakomitościach naszych czasów), do gotowni jego prowadzą kolorowe, szklane schody, szkło też można ujrzeć we wszystkich jego pracowniach, nie mówiąc już o wspaniałej fantastycznej łazience. Stół w jadalni pokryty jest blatem z rubinowo-czerwonego szkła. W wielkiej niszy z błękitnego szkła, królują mistrzyni-kucharki, która z niezwy-

klą wprost zręcznością manipuluje szklanymi rondlami i patelniami.

Najoryginalniejszą jednak jest biurko mistrza. Niema ono bowiem powierzchni, przypominającej stół, jak to normalnie bywa, lecz stanowi szereg ustawionych na podłodze skrzyneczek, w których Antoin chowa swój czarny papier listowy i biały atrament.

Ojciec, który był... kobietą

W ciągu 15 lat poradowała w spodniach

(y) W najbliższych dniach przed sądem moguncckim znajdzie swój epilog, wielce sensacyjna, zgła niecodzienna sprawa. Tło tej sprawy, która wzbudziła olbrzymie zainteresowanie nie tylko w Niemczech ale i zagranicą, jest następujące.

Od siedmiu lat w zakładach moguncckich „Erdal” pracował w charakterze nocnego dozorczy niejaki Józef Einsmann; niezwykle pracowity i sumienny cieszył się świetną opinią, na powszechnie uznane zasłużył sobie szczególnie dzięki swej podziwu godnej odwadze.

Robotnik ten który posiadał niezwykle chlubne świadectwa szeregu przedsiębiorstw, przybył w roku 1919 z Badenji. Po długich staraniach udało się mu znaleźć pracę w oddziale francuskich wojsk samochodowych, zajęcie to zawdzięczał tej okoliczności, iż pochodził z Alzacji i władał trochę językiem francuskim.

Francuzi bardzo go polubili, gdyż odznaczał się niezwykle żywym i pogodnym usposobieniem; żalowali też bardzo gdy opuścił ich po otrzymaniu posady nocnego dozorczy. W krótkim czasie ożenił się ze swą rodaczką. Pożycie małżeńskie odznaczało się niezwykle harmonijnością. Żona jego również posiadała zajęcie, wobec czego materialnie powodziło się im bardzo dobrze.

Żagadkowa śmierć dziwaka. W pokoju urządził muzeum

(x) Przed kilku dniami znaleziony został bez życia w mieszkaniu własnym 52-letni kupiec, Rudolf Oldenburg. Oldenburg leżał w łóżku martwy. Oldenburg tajemniczo zniknął, począwszy od dnia 21 b. m. nie pokazywał się swoim znajomym i przyjaciółom. Kupiec prowadził życie dziwaka i nie zapraszał nikogo do swego mieszkania, tak, że początkowo przyjaciele jego nie wiedzieli nawet gdzie on mieszka.

Jeden z przyjaciół zaniepokojony długą nieobecnością Oldenburga, podał ogłoszenie do gazet, zwracając się z prośbą o informacje do tych, którzy po raz ostatni widzieli Rudolfa Oldenburga. Ogłoszenie to zainteresowało policję i bliźszych sąsiadów zaginionego.

W asyście policji otworzono drzwi mieszkania Oldenburga i wówczas znaleziono go martwego na łóżku. Wezwany lekarz orzekł, że zgon spowodowany został najprawdopodobniej atakiem apoplektycznym.

Rudolf Oldenburg był wiedeńskim i od kilku lat zajmował dwa niewielkie pokoiki w pobliżu Praferu. Prowadził życie wielce odosobnione i do mieszkania nikogo nie zapraszał.

Rudolf Oldenburg ma jednak za sobą bogatą i obfityjącą w ciekawe przygody przeszłość. Mając zaledwie 15 lat wywędrował on do Afryki, gdzie począł zajmować się handlem. W czasie swych handlowych podróży zwiedził on prawie całą Afrykę i nabrał dziwacznych cech ludzi wschodu.

Przed kilku laty, uzbierawszy pokaźny mająteczek, powrócił do Wiednia, gdzie utrzymywał się skromnie ze swych oszczędności. Po powrocie do kraju, nie

aż wtem nagle stała się rzecz zgła nieprzewidziana. Okazało się, iż dzielnicy i pracowity robotnik, szczęśliwy małżonek i ojciec dwojga dzieci, był... kobietą. Po separacji ze swym pierwszym mężem Marją Einsmann weszła w posiadanie jego dokumentów i w ciągu półtora dziesiątka lat potrafiła świetnie grać rolę mężczyzny, nie wywołując najmniejszych podejrzeń. Najprawdopodobniej sprawa ta nigdyby się nie wykryła, gdyby nie przypadek. Pewnego razu pani Einsmann zachorowała i została umieszczona w oddziale męskim szpitalu. Podczas jej kilkudniowego pobytu w szpitalu została ona zdemaskowana.

Niezwykłe to odkrycie wywołało olbrzymią sensację. Ze wszystkich stron Niemiec i zagranicy przybywali ciekawsi, pragnąc obejrzeć tę oryginalną niewiastę. Dom, w którym zamieszkiwała był formalnie oblegany przez tłumy, tak że kilkakrotnie musiano wzywać wzmocnione oddziały policji celem przywrócenia porządku i umożliwienia normalnej komunikacji ulicznej. Obecnie wobec mającej się odbyć w tych dniach rozpraw sądowej znowu poczęto w wysokim stopniu interesować się tym niecodziennym wydarzeniem, który w swoim czasie wywołał tak silne wrażenie.

Znaczką na olimpiadzie sportową



Amerykański komitet olimpijski wydał specjalne znaczkę propagandowe, które nalepiane będą do listów, wysyłanych w Ameryce i z Ameryki do Europy począwszy od 1-lutego do ukończenia olimpiady w Los Angeles.

Nowoczesni wikingowie

Uczeni i badacze szwedzcy

Mimo ogólnego kryzysu gospodarczego uczeni szwedzcy zamierzają odbyć w roku bieżącym wiele podróży i ekspedycji naukowych. Z nadejściem wiosny trzydziestu pięciu uczonych opuści Szwecję, niektórzy z nich powrócą do ojczyzny z dalekich wypraw naukowych dopiero po kilku latach.

Ekspedycja Sven'a Hedin'a do Chin i Mongolji, trwająca już od paru lat, zamierza w ciągu bieżącego roku podwoić tempo pracy, gdyż z dniem 1 maja 1933 r. kończy się termin umowy, jaką zawarł Sven Hedin z rządem chińskim w sprawie ułatwień i pomocy ze strony władz chińskich, bez czego wszelkie badania naukowe są w tym kraju nie do pomyslenia, zwłaszcza ze względu na niebezpieczeństwo ze strony niezucnych band rozbójniczych. Ostatnio Sven Hedin dokonał otwarcia wystawy etnografii i sztuki chińskiej w Sztokholmie. Wśród eksponatów, będących niejako wynikiem prac ekspedycji naukowej, wysuwają się na plan pierwszy doskonale zachowane deszczulki drewniane z napisami chińskimi, datujące się z okresu budowy wielkiego muru.

Znany badacz Dalekiego Wschodu prof. J. G. Andersson wyrusza w roku bieżącym z ekspedycją naukową do Chin i Japonji. Ekspedycja ta ma na celu ustalić rozmiary zbliżenia kulturalnego Azji i Ameryki w okresie przedhistorycznym. Prof. Bock, członek Szwedzkiej Akademji Nauk zamierza spędzić wakacje w jugosłowiańskiej stacji biologicznej w Spalato, podczas gdy dwaj lotnicy Hulten i Froederstroem, oraz archeolog dr. Linne udają się w celach naukowych do Meksyku. Badania archeologiczne w klasztorach pocysterskich we Francji zamierza odbyć dr. Froedin, ceramik z epoki kamiennej na Litwie, na Łotwie i w Estonji pragnie obejrzeć dr. Bagge, a kierownik Szwedzkiego Muzeum Historycznego dr. Arne, wybiera się w długą podróż po Persji, również w celach naukowych.

Prócz powyższych uczonych spodziewany jest wyjazd zagranicę na studia i badania naukowe dr. dr. Caldenius'a, Anteb's'a, Arbman'a, Kjellberg'a, Seive, Tingsten'a, Thermaenius'a, Moberg'a, Lindroth'a i t. d. i t. d.

Domy studenckie

„solidarności międzynarodowej”

Uniwersytet w Chicago otrzymał od Fundacji im. Rockefeller'a wspaniałą kompleks gmachów, budowa i urządzenie których kosztowało 2.200.000 dolarów. Gmachy te otrzymały nazwę „Domu studenckiego solidarności międzynarodowej” i mają służyć jako pensjonaty dla studentów; zawierają one poza tym sale odczytowe, gimnastyczne, biblioteki, czytelnie, sale klubowe etc. W Stanach Zjednoczonych Fundacja Rockefeller'a wybudowała dotąd trzy takie gmachy: w N. Yorku, Berkely, Chicago. Obecnie z polecenia Fundacji Rockefeller'a przystąpiono do budowy „Domu Studenckiego” w Parwzu, który będzie w stanie pomieścić 2000 studentów.

Rozwody sowieckie są w Polsce nieważne

Zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego.

(d) W tych dniach Sąd Najwyższy w Warszawie wydał zasadnicze orzeczenie, dotyczące wszelkich rozwodów i małżeństw, zawartych na terenie Rosji Sowieckiej.

Sprawa, którą Sąd Najwyższy rozpatrywał, przedstawiała się następująco:

Pewien obywatel, zamieszkały na terenie b. Kongresówki, przed rokiem 114 zawarł związek małżeński z jakąś niewiastą. Po wybuchu wojny młoda para wyjechała w głąb Rosji. W Rosji rozeszli się. Ona wkrótce wróciła do Polski, on zaś pozostał na obczyźnie.

Przed kilku laty obywatel ów w Rosji uzyskał rozwód i następną przyjechał do Polski, gdzie uzyskał płatną posadę. Pierwsza żona, niebacząc na to, że mąż jej otrzymał rozwód, gdy tylko dowiedziała się o jego powrocie do kraju, sądownie zażądała alimentów.

Sąd Najwyższy, rozpatrując tę dość skomplikowaną sprawę, doszedł do wniosku, że rozwód sowiecki niema w Polsce żadnego znaczenia.

Polska niema obowiązku uznawania orzeczeń rozwodowych tego państwa, przede wszystkim z tego powodu, że do tej pory pomiędzy naszym rządem a Sowietami nie została zawarta odpowiednia konwencja.

Pozatem, co również posiada ważne znaczenie, niewiasta, domagająca się alimentów, jest obywatelką polską.

Nie będąc więc obywatelką sowiecką, nie podlega ona w sprawach rozwodowych orzecznictwu sądów sowieckich.

Gdyby niewiasta ta nie wróciła do Polski przed wejściem w życie traktatu pokojowego, zawartego w Rydze, wskutek tego wraz ze swym mężem stałaby się obywatelką sowiecką, sprawa byłaby bardziej skomplikowana.

W rezultacie Sąd Najwyższy przyznał petencie pełne prawo do alimentów stwierdzając jednocześnie, że mąż jej, mimo uzyskania w Rosji rozwodu, w Polsce jest uważany za żonatego i je-

śliby ponownie wstąpił w związek małżeński, będzie uważany za bigamista.

Wyrok ten uważany za pewnością zastosowanie w elu tego rodzaju sprawach, które coraz częściej znajdują się na wókandzie naszych sądów.

Zdarza się bowiem często, że przybywający z Rosji mężczyźni legitymują się na różnorodnych aktami urzędowymi, mającymi stwierdzić ich stan cywilny i władze do tej pory dość rozmaicie traktowały te dokumenty.

Bezrobotny kucharz w roli właściciela restauracji

Wyludził kilkaset złotych i dostał się do więzienia

(d) W maju ub. roku zawitał do Łodzi Kazimierz Strzelczyk, bezrobotny kucharz restauracyjny z Warszawy. Przez szereg tygodni bezskutecznie szukał w Łodzi odpowiedniej posady, a gdy przekonał się, że nie można na nic liczyć wynalazł inne źródło dochodu.

Obwieścił rozmaitym ludziom, że sam zakłada w Warszawie restaurację i przyjmie kilku kucharzy oraz innych pracowników, którzy będą mogli uzyskać kaucję przynajmniej w wysokości 50 zł.

Amatorów na posady nie brak w naszym mieście. Nie wszyscy jednak wiedzieli o istnieniu warszawskiego kucharza, a z pośród tych do których doszły wieści o mającej powstać restauracji, sporo osób nie miało zaufania do Strzelczyka i nie chciało mu powierzyć pieniędzy.

Strzelczykowi udało się jednak zebrać 250 złotych.

Prócz tego, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, zetknął się z panną Lucyną R., która była osobą bardzo łatwowierną i szybko wpadła w sidła oszusta.

Strzelczyk, dowiedziawszy się, że Lucyna posiada 500 złotych w gotówce, wyznał jej gorącą miłość, obiecał, że się z nią w najbliższym czasie pobierze, o-

Rady świadczeniowe podejmują walkę z oszustami, którzy grasują w kasach chorych

(d) Z początkiem bieżącego roku na terenie całego kraju została dokonana reorganizacja kas chorych. Przepisy, wydane w tej sprawie przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, poza drobnymi różnicami są jednakowe dla wszystkich kas.

Nowym organem kasowym, posiadającym bardzo duże znaczenie dla ogółu ubezpieczonych, jest rada świadczeniowa. Będzie ona sprawowała nadzór nad działalnością dyrektora w zakresie przy-

znawania przez kasę wszelkich świadczeń. W skład tej rady będzie wchodziło trzech względnie pięciu członków, wybranych oddzielnie z grupy pracodawców i oddzielnie z grupy ubezpieczonych.

Zadaniem tego nowego organu kasowego jest ostateczne uregulowanie sprawy świadczeń pieniężnych, stanowiącej bodaj największą bolączkę naszych ubezpieczonych.

Jest rzeczą stwierdzoną, że we wszystkich oddziałach kas chorych grasuje pewna ilość ubezpieczonych, mających na sumieniu rozmaite nieuczciwe kombinacje.

Jedni przerabiają w książeczkach daty, czy podpisy lekarskie, drudzy wpisują do książeczek osoby, które w rzeczywistości nie są na ich utrzymaniu, inni znów meldują o uruchomieniu jakiegoś fikcyjnego przedsiębiorstwa w tym celu, aby móc wpisać swych współników do kasy chorych i wyludzić wszelkiego rodzaju świadczenia i zasiłki pieniężne.

Czytaliśmy już niejednokrotnie w piśmie, że pomysłowi oszuci, na podstawie sfalszowanych dokumentów, wyludziło od kas chorych zasiłki pogrzebowe dla żyjących i cieszących się najlepszym zdrowiem członków rodziny, że inni znów przez szereg miesięcy pobierali za siłki chorobowe, choć przez cały ten czas pracowali i nawet nie korzystali z żadnej pomocy lekarskiej.

Za oszustwa, popełnione na szkodę kas chorych, grożą surowe kary. Zarząd kasy kieruje sprawę do prokuratora i oskarżony zostaje skazany przez sąd na więzienie.

Stwierdzić jednak należy, że przy obecnym systemie kontrolnym walka z nieuczciwymi osobnikami była dość trudna. Wielu aferzystom ich czyny uchodziły zupełnie bezkarnie.

Gdy jednak niebawem zostaną zorganizowane rady świadczeniowe, kasy chorych z pewnością nie będą już ponosiły tak dotkliwych strat.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem WODNIKA w dniu 3 lutego, — posiadają charakter spostrzegawczy, życzliwy, bezinteresowny, cechuje ich stanowczość, umarkowanie we wszystkim, powaga i uczciwość mają zamiłowanie do sądownictwa, posiadają wszechstronne zdolności, a dzięki wrodzonej inteligencji i wykształceniu wejda w konflikt z wysokiemi sferami i zdobędą popularność. W życiu przyszłym osiągną popularność i uznanie, jak również zajmą wysokie kierownicze stanowisko. W pracy społecznej przyczynią się wiele do dobra ludzkości. Dorobią się wiekszej fortuny, będą mieć możność zabezpieczenia bliskim w rodzinie przyszłości. Będą się cieszyć wielką sympatią i powodzeniem a na polu społecznym otrzymają uznanie od osób wysoko postawionych. Będą pewien okres przechodzić dla siebie niepomyślny, nie powinni się takim wrażeń w wytrwałej oczekiwać zmiany.

Urodzeni pod wpływem WODNIKA — powinni unikać przeciwnych, hartować się za pomocą ćwiczeń cielesnych i wzmacniać swój organizm.

Dla urodzonych 3 lutego, szczęśliwy miesiąc sierpień, daty dnia 1, 7, 21, 31 kolor czarny z różowym, jako amulet — talizman AMERYST przynosi szczęście, liczby loteryjne — 26213 — 14

Występy złodziejskie

(d) Do sklepu spożywczego Konstantego Błonskiego przy ul. Żofi Nr. 3 własnemu się złodziej, którzy skradli rozmaite artykuły, wartości około 900 zł.

Dwojrzę Pakule (Cegielniana 21) skradziono z mieszkania bieliznę, wartości 1000 zł.

Do mieszkania Gtli Joskowicz przy ulicy Kamiennej Nr. 16 dostali się złodziej, którzy skradli garderobę, wartości 1800 zł.

Ze sklepu spożywczego Abrahama Segala przy ulicy Kilińskiego Nr. 44 skradziono rozmaite artykuły, wartości około 1000 zł.

Podrzutek

(d) W bramie domu przy ulicy Niskiej Nr. 6 znaleziono podrzutka, Dziecko, Pęzce około 3-oh miesięcy, przesłano do szpitala miejskiego. Policja poszukuje wyrodnej matki.

Krwawa zemsta zawodowego złodzieja

Zranił nożem krewnego, który go wydał w ręce policji

(d) Bolesław Pieniążek był zawodowym złodziejem i nieraz już odsiadywał kary w więzieniu. Grasał on stale w okolicach Łodzi, dokonując głównie kradzieży na jarmarkach. Obawiając się policji, zmieniał bardzo często miejsce pobytu i po każdej wyprawie zrezygnie zacięrał za sobą ślady.

W kwietniu 1930 roku Pieniążek przypadkowo zetknął się w jednej ze wsi ze swym dalekim krewnym, 19-letnim Janem Sądzewskim.

Sądzewski był bezrobotnym i włożył się od wsi do wsi, poszukując jakiegokolwiek zajęcia.

— Jeżeli masz głowę na karku — oświadczył mu Pieniążek, to możesz mieć forsy, jak lodu. Nie szukaj pracy, bo w tych czasach nic nie znajdziesz. Chcesz mi pomogąć?

Sądzewski dość długo zwlekał z odpowiedzią. Wiedział on z jakich źródeł jego krewniak czerpie dochody, więc dlatęgo nie mógł powziąć żadnej decyzji.

Nie miał jednak z czego żyć i to go

wreszcie zmusiło do przyłączenia się do szajki złodziejskiej.

Przez dwa miesiące wraz z Pieniążkiem grasował w rozmaitych miejscowościach. Wreszcie dostał się w ręce policji.

W czasie dochodzenia przyznał się on do wszystkiego i wydał policji Pieniążka.

Stanęli oni obaj przed sądem. Pieniążek został skazany na rok i dwa miesiące, a Sądzewski na sześć miesięcy więzienia.

Przed czterema miesiącami Pieniążek, po odsiedzeniu wymierzonej mu kary, wyostał się na wolność.

Postanowił wówczas odszukać krewniaka i zemścić się na nim za to, że go wydał policji.

Gdy udało mu się stwierdzić, że Sądzewski pracuje u pewnego gospodarza we wsi Jagódówek pod Łodzią, udał się tam natychmiast.

Późnym wieczorem gdy Sądzewski wracał z lasu, natknął się na opryszka.

Pieniążek rzucił się z nożem na młodzieńca i zadał mu kilka głębokich cięć. — Rannego przewieziono do szpitala, w którym odbył kilkutygodniową kurację.

Pieniążek został znów aresztowany. Tym razem sąd skazał go na dwa lata więzienia.

TEATR BOMBA

Ostatnie 2 dni wielkiego efektownego programu P. F.

Ta Bomba pięknie gra

Udział biorą: St. Bałcerakówna, M. Bargielska, B. Halmirska, N. Helenówna, I. Różyńska, M. Danecki, A. Górecki, W. Moran, E. Rewski, A. Suchcicki, 9 Bomba-girls! Chóry, statystki i statystki. Nowa, wspaniała oprawa dekoracyjna! Rewia najpiękniejszych kostiumów!

Ceny biletów niepodwyższone, od 1 zł. do 4 zł. 50 groszy.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w biurze podróży „Orbis” (Piotrkowska 63). Bilety ulgowe ważne. Dziś dwa przedstawienia o godzinie 8.15 i 10.15.

Rok 1914 Z JADWIGĄ SMOSARSKĄ



Wybór kawałów

Mayer i Cohn nudzą się. Wszystkie, możliwe tematy zostały już wyczerpane. Pozostały więc karty. Zaczynają grać w pokera.

— Hall! — powiada Mayer. — Ja przecież nie mam pieniędzy...

— Ja też nie mam — odpowiada Cohn — ale to nie szkodzi. Kto przegra ten dostanie po pysku.

Grają dalej. Nagle Mayer zrywa się z miejsca i wymierza Cohnowi siarczysty policzek.

— Co jest? — woła oburzony Cohn. — Przecież jeszcze nie przegrałem!

— Ja wiem, ale coś przecież musi być w pulli...

Dwaj prywatni nauczyciele rozmawiają na temat kieszonkowych czasów.

— Czy pan punktualnie otrzymuje swą pensję?

— Nie zawsze...

— Ja mam na to doskonały środek. Jeżeli czegoś nie przynosi mi pieniędzy, zadaję mu do domu do przetłumaczenia następujące zdania:

1. — Skończył się już miesiąc.
2. — Nie mam pieniędzy.
3. — Czy ty masz pieniądze?
4. — Muszę koniecznie mieć pieniądze.
5. — Dlaczego nie przyniosłeś mi pieniędzy?
6. — Czy ojciec nie dał ci dla mnie pieniędzy? i t. d.

Ojciec, który pomaga chłopcu przy odrabianiu lekcji, posyła pieniądze zaraz następnego dnia.

Kolasińska jest od dwóch dni jakoś dziwnie podniecona. Nie może usiedzieć na jednym miejscu, zrywa się co chwilę, chwytając się za głowę i szepce coś do siebie.

— Co ci się stało? — pyta ją mąż. — Od kilku dni wcale cię nie poznaję. Czy to sprawa nowa sukni, którą gdzieś widziałas, czy też — przeznaj się od razu — może mnie zdradziłaś?

— A co byś tyw!...!

Kolasiński namyśla się chwilę i odpowiada: — To zależy od tego ile ta suknia ma kosztować...

Podczas przerwy koncertowej jeden z gości zwraca się do swego sąsiada. — Czy pan jest meloman? — Nie, Kopelman jestem!...

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiej (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupta (Katna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53). (p)

„Jego Małenka”
Jeanette Gaynor
Romans, o którym śnić będziecie po nocach.

Nieście pomoc najbiedniejszym

W SZPONACH CZEREWYCZAJKI

już wkrótce w GRAND KINIE

W szponach „białej trucizny”.

„Szakale w ludzkiej skórze” — Nieszczęśliwe ofiary okrutnego nalożu — Zarobki handlarzy narkotykami — Porozumiewawcze snaki i giełda „szakali” — Ciężka walka policji

Co pewien czas na szpaltach pism ukazują się wiadomości o przyłapaniu przez władze bezpieczeństwa

nowej szakali handlarzy narkotykami. Najczęściej dowiadujemy się o tem z pism warszawskich lecz i na prowincji nie brak tych „szakali w ludzkiej skórze”, omotujących swemi mackami bezwolne, tragiczne w swej bezsilności istoty. Albowiem człowiek, opętany tym straszliwym nalożem, godny jest przedewszystkiem

litości i współczucia. Jest to człowiek nieszczęśliwy, który sam zdaje sobie sprawę z tego, że stopniowo lecz nieubłaganie skraca sobie życie, niszcząc organizm truciznami.

Gdyby nie było tych pokatnych handlarzy, mniej byłoby bezwzględnie ofiar tego najstraszliwszego nalożu, żaden bowiem lekarz nie wypisze nikomu na receptę zgubnego narkotyku ani też żadna apteka trucizny tej nie wyda. Narkomani korzystają więc z usług pokatnych handlarzy, którzy umieją cenić swą „dobroć” i każą sobie płacić

bajońskie sumy za swe usługi. Do najczęściej używanych narkotyków należy heroina, morfina i kokaina. Najdroższym z nich jest heroina, kosztująca do 11.000 zł. za kilogram, kokaina kosztuje o wiele mniej, bo tylko około

2000 zł., a morfina jest najtańsza — 1900 zł. za kilogram.

Takie są ceny oficjalne, lecz pokatni handlarze pobierają ceny

dziesięciokrotnie wyższe prowadząc swój nieczemny proceder bez żadnych obaw, wiedząc bowiem, że klienci ich nie zdradzą...

Kto raz wpadnie w naloż podświadomości swojej wrażliwości narkotykami nie pozbedzie się go tak łatwo. Narkoman sprzedaje ostatnią koszulę, by za otrzymane w ten sposób pieniądze uzyskać małą ampulkę morfiny lub szczyptę kokainy.

Niektórzy handlarze mają już swych stałych klientów.

Istnieją również umówione znaki, służące do porozumienia się między narkomaniem a sprzedawcą narkotyków. Ba! — są nawet miejsca publiczne, gdzie zbierają się handlarze narkotykami i gdzie przeprowadza się większość transakcji białą trucizną...

Są to rzeczy wiadome, ale mimo to walka z handlarzami narkotyków jest

niezwykle ciężka. Co pewien czas słyszy się o przyłapaniu tych trucicieli, ale na miejsce jednego zaareztowanego handlarza przybywa nowych dziesięciu... —ab—

Hallo! Tu radio!..

ŚRODA, dnia 3-go lutego.

11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy polskiej, Tr. z Warszawy.

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego

12.10—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160

13.15—15.45 Przerwa.

15.45—15.50 Giełda pieniężna oraz komunikat dla żeglugi i rybaków, Tr. z W-wy.

15.50—16.20 Muzyka z płyt gramof z W-wy.

16.20—16.40 „Edward Jargens” (sylwetka z roku 1893) — wygłosi p. Z. Findeisenówna Tr. z Warszawy.

16.40—16.55 Płyty gramof z W-wy.

16.55—17.10 Lekcja języka ang.elskiego, Tr. z Warszawy.

17.10—17.35 Odczyt z Warszawy.

17.35—18.50 Muzyka włoska w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego, Tr. z W-wy.

18.50—19.15 Rozmowa.

19.15—19.30 Skrzynka pocztowa łódzka — omówi rad. Jan Piotrowski

19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następn.

19.45—20.00 Prasowy Dz. Radj. z Warszawy.

20.00—21.05 Koncert Orkiestry Wiejskiej Adama Stronberga, Tr. z W-wy.

21.05—21.20 Kwadrans literacki — humorystyczny opowiadanie z życia obyczajowego dawnej Warszawy, Wł. Koryckiego p. t. „Walek w Warszawie — panna Józefa”, Tr. z W-wy.

22.25—22.40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego oraz kom. meteor. z W-wy.

21.20—22.25 Koncert kameralny w wykon. kwintetu Ireny Dubiskiej, Tr. z W-wy.

24.00—24.00 Spacer detektorowy po Europie (retrans. stacji zagranicznych).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.30. *Daventry*. Koncert symfoniczny z Bournemouth.

18.30. *Ryga*. „Dama Pikowa” — opera Czajkowskiego. Tr. z Opery Narodowej.

19.30. *Brno*. „Dama Pikowa” — opera Czajkowskiego. Tr. z Teatru Narod.

20.00. Sztokholm. Koncert symfon.

21.00. *Rzym*. Tr. opery z Teatru Reale, lub z San Carlo.

21.15. *Daventry*. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. Dyr. Mikołaj Malko. Solista. Szigetli.

21.30. *Helsingfors*. „Rycerskość wieśniacza” — opera Mascagniego i „Pajace” opera Leoncavalla.

Teatry w Rosji

Pierwsze miejsce zajmuje teatr Stanislawski. — Niema ról dla dobrych aktorów. — „Czerwony balagan”. — Meyerhold w opalch. — Dajcie repertuar!

(lu) Znakomity pisarz rosyjski E. I. Zamiatin opuścił niedawno Rosję i przybył do Pragi, gdzie wygłosił ciekawy odczyt na temat stosunków teatralnych w Bolszewji.

Zamiatin zaznacza na wstępie, że zdobycze teatru rosyjskiego, o których mówi obecnie świat, nie są bynajmniej dziełem rewolucji. Rewolucja w teatrze rosyjskim wybuchła

znacznie wcześniej niż w kraju. W rzeczywistości rozwijał się w kierunku, wykreślonym przez jego przeszłość. Zgodzić się trzeba z oświadczeniami krytyków zagranicznych, którzy teatry rosyjskie stawiają na pierwszym miejscu. Odnosi się to przedewszystkiem do rosyjskiego reżysera i aktora.

Wśród wszystkich teatrów rosyjskich jak dawniej, pierwsze miejsce zajmuje stary Moskiewski Teatr Artystyczny (teatr Stanislawskiego). Niestety, „stara gwardja”, stanowiąca chlubę tego



Film o tysiącu i jednej przygodzie Nowe arcydzieło W-S VAN DYKE'A Twórcy „Poganiń” i „Białych Cieni”



Casino POPRZEC DZIKA AFRYKE ... aby uwolnić „białą boginię” z rak ludożerców... śmierć towarzyszy odwadnym podróżnikom.



NAJBARDZIEJ NIELUDZKA KOBIE- TA AFRYKI. Nieziemsko piękna biała dziewczyna, wychowywana przez ludożerców... Rządzą ona plemieniem czarnych z bestjańskim okrucieństwem... Przybycie



białych... Ich ucieczka z „białą boginią” WALKI W DZUNGLI Pierwsze autentyczne zdjęcia dźwiękowe.



MIŁOŚĆ BIAŁEGO. Ona uczy się mówić białym... Jej pierwsza lekcja jest: „Obejmij mnie, ja cię Kocham!”

JUTRO uroczysta premiera w kinie „CASINO”

teatru jest obecnie na wymarcu. Dla wielu aktorów

niema obecnie ról w nowym repertuarze. Inni zatracają swój charakter grając w niezdatnych sztukach. Kaczałów, grający w sztukach, które nawet w oficjalnych kołach moskiewskich noszą nazwę „czerwonego balaganu”

— czyni wrażenie arabskiego konia czy staj krwi, zaprzężonego do beczki z wodą.

Z pośród starych aktorów Teatru Artystycznego w pełnym rozkwicie talentu sa w pierwszym rzędzie

Moskwini i Knipper-Czechowa. Niemniej świetne talenty spotkać można w teatrze Tairowa i w teatrze imienia Wachtangowa.

W najniezręczniejszej sytuacji znalazł się Meyerhold, gdyż jemu najtrudniej jest wystawić sztuki tendencyjne. A przecież cały repertuar rosyjski składa się obecnie ze sztuk opartych na ideologii politycznej. Meyerhold jako nowator, hofdując akrobatyce teatralnej i wykluczający z teatru psychologię, zwraca się obecnie

do starego repertuaru klasycznego. Zamiatin zaznacza w końcu, że najsłabszą stroną współczesnego teatru rosyjskiego jest jego repertuar. Rynek jest zawałony sztukami teatralnymi, lecz utworów wartościowych jest bardzo mało.

Rok 1914 Z JADWIGĄ SMOSARSKĄ

WOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

130)

STRESZCZENIE POZACZKU POWIEŚCI.

W Katowicach popełniono zagadkowe morderstwo. Ofiarą zbrodniarzy padł współwłaściciel fabryki chemicznej. Kamieniecki oraz jego żona Stwierdzono, że Kamieniecki pracował ostatnio nad doniosłym wynalazkiem, który miał spowodować przewrót w dziedzinie produkcji farb. Zwłoki wykryto w opancerzonym gabinecie, posiadającym liczne dzwonki alarmowe i do którego nikt nie miał prawa wstępu. Z biurka skradziono dokumenty, dotyczące wynalazku.

Podejrzanie pada na współnika Kamienieckiego, Fryderyka Blatta, który po pewnym czasie umiera w szpitalu dla obłąkanych, opętany „kąś mania prześladowcza. Z pozostałego manietnika wynika, że Blatt miał zamiar zgładzić swego współnika, ale zbrodni tej nie popełnił.

Po śmierci Blatta kierowniczką fabryki zostaje jego żona, pani Ila, która raz już uciekła od swego męża z podejrzany osobnikiem, niejakim Szarkiewiczem. Osobnik ten porzucił ją jednak, gdy Blattowa straciła środki do życia.

Stenotypistka w fabryce Blatta i Kamienieckiego była Jadzia Krzyszkówna, zaręczona z nieoficjalnie z Kazikiem Flaszowskim.

Opiekunem Flaszowskiego był Kamieniecki, który w myśli testamentu ojca Kazika dysponował jego kapitałem w sumie 100.000 dolarów. Po zabójstwie Kamienieckiego okazało się, że pieniądze te zostały z banku wycofane.

Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyńskim, który podejmuje się wykrycia sprawców tajemniczego morderstwa. Czyński dochodzi do wniosku, że na terenie Polski grasuje tajemnicza banda „Rubinowy Pierścien”, do której należą zawodowi oszuści i włamywacze: Klimczak, Scheideman, Wosiak i inni.

Blattowa proponuje Jadzi wspólny wyjazd zagranicę.

Jadzia przyjmuje tę propozycję i razem wycieczają do Wiednia, gdzie zawierają znajomość z inżynierem Gustawem Reinerem.

Reiner oświadcza się o rękę Jadzi, lecz Blattowa stara się przeszkodzić ich małżeństwu.

Na godzinę przed ślubem Jadzia znika wśród tajemniczych okoliczności.

Flaszowski porwuje detektyna i wywozi go za miasto, gdzie chce dokonać na nim zemsty, lecz dowiadawszy się od niego, że Jadzie porwał Scheidemana i Lenczewski, zostawia Czyńskiego na szosie i podjeżdża do miasta.

Flaszowski wpada w ręce policji i sąd skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia.

Straż więzienna przytrzymała jakiegoś malca, który codziennie przynosił dla Flaszowskiego kwiaty.

Malce zeznaje, że kwiaty te wręcza mu pewna pani.

Czyńskiemu udaje się wysledzić ową damę. Detektyw wpada do jej auta. Nieznajoma oświadcza, że kwiaty posyła z polecenia przyjaciółki.

Czyński dowiaduje się w dalszym ciągu swych badań, że ową tajemniczą damą jest żona doktora Łuszczyńskiego.

Scheidemann i Lenczewski czekają tylko na okazję, by zemścić się na Wosiaku.

Dowiadują się przypadkowo, że Wosiak siedzi w lokalu Wenclowej. Obydłaj udają się tam, by załatwić z nim osobiste porachunki.

Wosiak pada trupem w tej walce.

Dr Łuszczyński zostaje lekarzem więziennym.

Pewnego popołudnia Flaszowski znajduje w swej celi kawałek papieru i pigułkę.

Na kartce widniały następujące słowa: „Polknąć. Przyjaciel!”

Flaszowski obawiając się podstępów, chowa narazie pigułkę w swej celi. Po dwóch dniach zaprzyjaźnił się z jednym z więźniów „dziobaty”, który dla nieznanego narazie celu, proponuje mu, aby zaczął pracować w więziennym warsztacie stolarskim.

„Dziobaty” wraz z drugim więźniem, Ignacem, zamierzają spowodować bunt więźniów i wciągnąć Flaszowskiego do spisku, kazać mu wydebyć z kancelarii więzienną spis dyżurnych wartowników.

Ignac postanawia wszcząć bunt w niedzielę o 12-ej w południe podczas spaceru.

Flaszowski w ostatniej chwili uprzedza administrację więzienną o zamierzonym bunocie.

Stając w obronie życia komendanta policji zostaje ranny i przewożony do szpitala. Siostra Anna pociesza Flaszowskiego, że odzyska on wolność.

— Więc odzyskam wolność? — dziwi się Kazik. — Czy to możliwe?

W tej chwili do pokoju wszedł lekarz, naczelnik więzienia i komendant policji.

Podali mu ręce.

— No, jakże się pan czuje, bogacie? — zapytał lekarz.

— Dziękuję panu doktorowi, dobrze.

Komendant uściśnął mu dłoń.

— Dziękuję panu serdecznie za uratowanie mi życia... Postąpił pan dzielnie należy się panu za to coś więcej, niż po dziękowaniu... Myślmy o panu, bądź pan spokojny, może uda się nam coś dla pana zrobić...

— Dziękuję...

Naczelnik więzienia zwrócił się do lekarza:

— Panje doktorze, czy chorego może dziś złożyć zeznanie w sprawie buntu?

— Wolałbym, aby panowie zechcieli odłożyć tę sprawę do jutra... Niech on sobie jeszcze dziś odpocznie...

— Dobrze, dobrze... — zgodził się naczelnik. — W takim razie jutro przyjdzie do szpitala, — wala komisja śledcza i zbadamy tę całą sprawę...

Następnego dnia Flaszowski czuł się już silniejszy. Na zadawane przez komisję śledczą pytania odpowiadał śmiało, niczego nie ukrywając. Przyznał się do tego, że początkowo miał zamiar uczestniczyć w buncie, by wydostać się na wolność, lecz w ostatniej chwili zmienił zamiar.

Nie zatał również przysługi tajemniczego przyjaciela, który wrzucił mu do celi pigułkę i liściki.

Ten szczegół mocno zastanowił sądu śledczego.

Po dwóch tygodniach Kazik wylizał się jakoś ze swej rany i mógł już wyjść do ogrodu.

Była wiosna. Drzewa puszczały pierwsze pąki, powietrze było czyste słońce silniej przygrzewało. Cwirkania ptaszek, wijących sobie gniazdka na wierzchołkach zieleniących drzew, przerywały słodką, usmierzającą nerwy ciszę. Flaszowski siedział na ławce z zamkniętymi oczyma, opalając twarz na słońcu. Nikt go nie palował. Obchodzono się z nim nie jak z więźniem, lecz jak ze zwykłym pacjentem. Wszystko wskazywało na to, że nie wróci już do szarych murów z zakratowanymi oknami...

Wygrzewając się na słońcu, nie myślał o niczym. Był jeszcze bardzo osłabiony po ostatnich przeżyciach i ten odpoczynek po operacji wywierał zbawienne skutki.

Nagle posłyszał zbliżające się kroki i strzepy porządku bliższej ramki.

Otworzył oczy. Do ławki, na której siedział, zbliżała się siostra Anna w towarzystwie jakiegoś mężczyzny. Nie poznał go w pierwszej chwili. Był to Czyński.

Flaszowski wstał.

— Szukaliśmy pana po całym ogrodzie... — rzekła siostra. — Sądziliśmy, że

wyszedł pan na ulicę... Ma pan nowego gościa...

Czyński podał mu rękę.

— Winszuję panu bohaterskiego czynu... — rzekł detektyw. — A zarazem odzyskania wolności...

— Nic jeszcze o tem nie wiem... — odparł Flaszowski.

— Rozmawiałem dziś z prokuratorem... Otrzyma pan bezterminowy urlop zdrowotny...

Flaszowski westchnął cicho.

— Nie cieszy to pana?... — zdziwił się Czyński. — Sądzę, że ta wiadomość sprawi panu przyjemność...

— Cieszyłbym się bardzo, gdyby...

gdyby wszystko było inaczej... Siostra Anna oddaliła się. Zostali sami. Detektyw wiedział doskonale, jaka okoliczność nie pozwalała Flaszowskiemu radować się z powodu odzyskanej wolności.

— Martwi się pan, że nie odnażyliśmy jeszcze Jadzi? — zapytał. — Jesteśmy już na dobrej drodze...

Flaszowski ożywił się. Imię ukochanej znowu otworzyło zda się zabliźnione już rany.

— Bez niej — rzekł smutnie — nie ma dla mnie wolności...

Ale Czyńskiego obchodziła w tej chwili inna sprawa. Przechodził się bliżej do Flaszowskiego i zapytał:

— Czy wie pan, że przysyłano panu do więzienia kwiaty?...

— Wiem... Widziałem... — odparł. — Róże...

— Tak, szkarłatne różę... Czy wie pan od kogo?...

Flaszowski wzruszył ramionami.

— Nie mam pojęcia...

Detektyw zapalił papierosa i poczęstował Kazika.

— Do szpitala przysyłano panu podobno również kwiaty... — rzekł po chwili.

— A tak... Ale również nie wiem kto mnie nimi obdarzał...

— To ciekawe... — mruknął Czyński. — Widzi pan, podejrzewam, że te kwiaty mają coś wspólnego z Jadzią, dlatego o to pytam...

Flaszowski spojrzał uważnie na detektyna.

— Tak pan przypuszcza?... Możliwe... Nie zbadał pan tej sprawy?...

— Badałem, ale nie udało mi się wyśledzić jej gruntownie... Czy zna pan doktora Łuszczyńskiego?...

— Zapytał nagle.

— Doktor Łuszczyński był przecież lekarzem więziennym...

— Wiem o tem... Czy zna go pan?...

— Tylko z więzienia...

— A jego żonę?...

— Nie wiem nawet, że ma żonę...

— To dziwne... — mruknął detektyw. — To bardzo dziwne...

Flaszowski patrzył nań, nic nie rozumiejąc.

— Gdzie pani rozkaże... — odrzekł uprzejmie.

— Powiedzmy... Przy rogu Wielkiej i Śniadeckiego... Dziś o godzinie dwunastej...

— Dobrze... Będę czekał...

Odłożył słuchawkę. Zastanowił się. Teraz należało jeszcze ściągnąć Flaszowskiego.

Z nim nie miał już żadnych trudności.

— Chcę przedewszystkiem, aby ją pan zobaczył... To bardzo ważne... Sta

nie pan nieco zdaleka, żeby nie ujrzała pana odrazu... Gdy auto zatrzyma się i drzwiczki się otworzą, wtedy podejdzie pan do mnie, niby jako znajomy... Przedstawię was, poznać się i sprawa będzie załatwiona...

— Doskonale... — zgodził się Flaszowski. — Ogromnie jestem ciekaw jak ta kobieta wygląda...

Punktualnie o godzinie dwunastej Czyński i Flaszowski stanęli przy zbitego Wielkiej i Śniadeckiego. Ruch na tym odcinku nie był zbyt duży. Flaszowski zajął wyznaczoną przez detektyna pozycję nieco zdaleka od rogu.

Czyński odsunął się od Kazika na odległość 200 kroków. Według jego przewidywań auto powinno było nadjechać od strony ulicy Wielkiej. W piętnaście minut po dwunastej ukazała się w dali niebieska limuzyna. Detektyw poznał ją odrazu i dał znak Flaszowskiemu, aby miał się na baczności.

Auto zatrzymało się na rogu bez najmniejszego zgryzotu. Szofer otworzył drzwiczki. Łuszczyńska wychyliła głowę. W tej samej chwili do detektyna zbliżył się Flaszowski. Wyciągnął rękę, by przywitać się z detektywem w myśl umówionego planu i spojrzął na siedzącą w aucie damę.

Spotkały się ich spojrzenia... i stało się coś, czego detektyw nie mógł zrozumieć. Flaszowski zastygł nagle w nienaturalnej pozycji z wyciągniętą ręką, jak figura poskocza w oknie wystawowym sklepu z damską garderobą. Lecz największą zagadką była z jego rozszerzonych, osupiałych jak żyłby. Patrzał na twarz nieznajomej jakbyby. Był osłonięty jej urodą, choć przecie pani Łuszczyńska nie należała do rzędu najpiękniejszych kobiet na świecie.

Niemniej zagadkowe było zachowanie się pani, siedzącej w aucie. W pierwszej chwili gdy szofer otworzył drzwiczki, zdawała się, że chce coś powiedzieć, wychyliła usta, zwracając się w stronę Czyńskiego. Ale gdy ujrzała zbliżającego się Kazika oniemiała z wielkiego przerażenia, zakryła twarz rękoma, cofnęła się w głąb auta i krzyknęła do szofera:

— Wracamy!

Szofer zatrzasnął szybko drzwiczki, jakgdyby zrozumiał co się stało i wrócił na swe miejsce. Zanim detektyw ochłonął z pierwszego wrażenia, maszyna ruszyła już z miejsca.

Detektyw spojrzał na Flaszowskiego i przeląkł się na widok jego bladej, martwej twarzy. Wargi drżały mu, jak gdyby za chwilę miał wybuchnąć płaczem.

Detektyw położył mu rękę na ramieniu.

— Co panu jest? — zapytał łagodnie. Flaszowski ocknął się z zadumy.

— Nic... — odparł zmienionym głosem. — Zdawało mi się...

— Co się panu zdawało?...

— Nic... Głupstwo... Nie warto o tem mówić... Chodźmy...

— Co panu jest? — zapytał łagodnie. Flaszowski ocknął się z zadumy.

— Nic... — odparł zmienionym głosem. — Zdawało mi się...

— Co się panu zdawało?...

— Nic... Głupstwo... Nie warto o tem mówić... Chodźmy...

— Co panu jest? — zapytał łagodnie. Flaszowski ocknął się z zadumy.

— Nic... — odparł zmienionym głosem. — Zdawało mi się...

— Co się panu zdawało?...

— Nic... Głupstwo... Nie warto o tem mówić... Chodźmy...

— Przyjadę autem... Gdzie pan będzie czekał na mnie?...

Rozdział dziewięćdziesiąty ósmy

Spotkanie

Czyński postawił sobie jako najbliższe zadanie wystawienie roli, jaką odgrywała w życiu Flaszowskiego tajemnicza postać Łuszczyńskiej. Flaszowski wyszedł już ze szpitala. Stało się tak, jak powiedział detektyw: — udzieleno mu bezterminowego urlopu i zapowiedziano rewizję procesu. Kazik tak samo nalegał, aby skonfrontowano go z doktorową Łuszczyńską, chciał ją bowiem wreszcie poznać. Czyński zastanawiał się więc nad tem, w jaki sposób przeprowadzić tę konfrontację. Od czasu, gdy doktor w niezbyt taktowny sposób wyprosił go ze swego mieszkania,

nie widział jej już więcej. Napisać do niej?... Czy przyjdzie?...

Postanowił, że lepiej będzie zadzwonić. Oświadczył przez telefon, że musi się z nią koniecznie zobaczyć. W ważnej sprawie. Dziś jeszcze. Początkowo nie chciała się zgodzić na żadne „rendez-vous”. Dopiero gdy detektyw dodał, że chodzi o sprawę pierwszorzędnej wagi, mającą wiele wspólnego z jej osobistym życiem, wyraziła swą zgodę.

— Przyjadę autem... Gdzie pan będzie czekał na mnie?...

(Dalszy ciąg jutro).



Dziś i dni następnych! Gigantyczne arcydzieło króla reżyserów Cecil B. De Mille'a
„MADAME SZATAN“
 Dramat społecznych małżeństw. Pikantne i oryginalne sposoby zdrady małżeńskiej.—Bajeczna wystawa.—Oryginalne pomysły. — W rolach głównych: KAY JOHNSON, REGINALD DENNY, LILIAN ROTH.—Początek w dni powszednie o godzinie 4.30 po poł. w soboty, niedziele i święta o godzinie 12-ej po południu.



Dziś i dni następnych Wielkie arcydzieło filmowe wytwórni „FOXA”
„CZTERECH Z LEGJI”
 Konflikt miłości, nienawiści i poświęcenia. Dramatyczne przeżycia na tle martwych obszarów Sahary. W rolach głównych Meski WARNER BAXTER w roli oficera francuskiego i słodka MYRNA LOY w roli kobiety-szpiega. — Nadprogramy!
 Początek o godz. 4-ej po południu, w soboty i niedziele o g. 12 w poł. Ceny miejsc w soboty, niedziele i święta na poranki po 50 gr. i 1.— zł.

I-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
„SPLENDID”
 N. rutowicza 23
 Dziś i dni następnych
 Na poranki ceny niższe.

Film który wstrząsnął sumieniem całego świata. — Najpotężniejsze arcydzieło filmowe epoki osnute na tle najpopularniejszej powieści TEODORA DEWISERA, która osiągnęła nakład 2-ech milionów egzemplarzy pod tytułem:
TRAGEDJA AMERYKAŃSKA
 realizacji genialnego JÓZEFA von STERNBERGA, twórcy filmów: „MAROKKO” i „X-27”. — W rolach głównych: 3 gwiazdy Hollywooda: płomienna SILVIA SIDNEY, najpiękniejszy amant PHILLIPS HOLMES oraz jasnowłosa FRANCES DEE. — Film tylko dla ludzi o zdrowych nerwach. — Uprasza się o punktualne przybycie na początek seansów. — Passepartout i bilety wolnych wejść bezwzględnie NIEWAZNE!
 Początek seansów o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w południe. Aparatura WESTERN ELECTRIC.



Dziś poraz ostatni
„CHAM”
 Dla udostępn. najszerz. warstwom demonstrujemy 100 proc. dźwięk w film polski
 — Po cena h najniższych. —
 III m. zł. 1, II m. zł. 1.50, I m. zł. 2.
 Początek o 12-ej w poł.



4 tygodnie rekordowego powodzenia. Czy widziałeś już najweselszy dźwiękowiec polski?
„Ułani, ulani, chłopcy malowani”
 z Pogorzelską, Łyszą i Krukowskim.
 Początek o godz. 4-ej po poł. Ceny na wszystkie miejsca i seanse zł. 1 i 1.50.
 UWAGA: Ze względu na niemożność przybycia Sz. Publiczności z dalszych okolic — z powodu strajku tramwajowego — Dyrekcja Grand-Kina postanowiła przedłużyć wyświetlanie filmu jeszcze na dni kilka przy wydatnym obniżeniu cen na wszystkie miejsca.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CORSO”
 Zielona 2-4
 Dawno oczekiwana BOMBA ŚMIECHU!
 Wielki rewelacyjny program!

I. **Spragniona Ameryka**
 wspaniały komediodramat w 10 akt. w rol. gł. ulubienicy publiczności prześlizgną BESSIE LOVE ulubiony SLIM SUMMERVILLE i komiczny HARRY LANGDON. — Film „Spragniona Ameryka” w dosadny i dowcipny sposób ilustruje dzisiejsze stosunki na tle prohibicji w „Suchej Ameryce” wśród band przemyślników nocnych lokali, wspaniałych palców. Film który weteran bojem zdobył sobie uznanie i wielki sukces na całym świecie.
 II. **Specjaliści od Rozwodów**
 arcywesoła farsa w 6 aktach W COHN I KELLY
 rolach głównych porównani komicy
 Każda kobieta, każdy mężczyzna pragnący rozvodu w ten sposób zobaczy ten film rozwód murowany. Film o niebywałym napięciu humorystycznym HUMOR! ŚMIECH!
 Początek o godz. 4 po południu, w niedziele i święta o godzinie 12-ej w południe. — Na pierwszy seans ceny niższe. —

OLLA GUM!
 Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala ten towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zaistniała na Wasze zauszanie.
 TYLKO „OLLA”

MYDŁO „SKAŁA”
 NAJLEPSZE

Zatw. przez M. W. R. I. O. P.
SZKOŁA RYSUNKU I MALARSTWA
 Prof. Maurycego Trebacza
 Piotrkowska 71, m. 10, III piętro.
 Zapisy codzienne

Dr. med.
Niewiażski
 Andrzeja 5. tel. 159-10.
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapia, diatermia.
 Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1.
 Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOCENT
 Dr. med. Adolf Falkowski
 Dyrektor „Kochanówka”
 Choroby nerwowe i psychiczne
 przyjmuje ul. Piotrkowska 64, m. 4
 w poniedziałki, środy i piątki od
 godz. 4 do 6-ej. Tel. 102-62.

Doktor
Klinger
 SPEC. CHOR. WFNERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE).
 Andrzeja 2. Tel. 132-28
 Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedziele i święta od 10-12
 Od 1 i 2 w Lecznicy Piotrkowska 62

Dr. Med.
L. NITECKI
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
 NAWROT 32. TEL. 213-18
 przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wieczór, w niedz. i święta od 9-12 w poł. dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
H. Lubicz
 powrócił
 specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Cegielniana No 7
 według starej numeracji Cegielniana 43
 telefon 141-32
 Przyjmuje od 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11 Dla pań od dziełna oddzielna poczekalnia

Dr. med.
HALBRECHT
 Choroby skórne i weneryczne.
 PIOTRKOWSKA 10. Telefon 245-21.
 Przyjmuje od 8-9.30, od 12.30-1.30 i od 5-9 wiecz.
 W niedziele i święta od 9-1

DOKTOR
H. Wołkowyski
 Cegielniana No 4,
 telefon 216-90.
 choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9, w niedziele i święta od g. 9-1.

Wyjątkowa Okazja
 przepisywanie na maszynie i powielanie rosyjskich aktów i wszelkich tekstów, załatwia szybko i tanio
BIURO „IRENIT”
 ul. Piotrkowska Nr. 89, tel. 223-35.

„Czystość”
 Piotrkowska 44. telefon 167-45
 przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, fototerowanie oraz sortowanie biur. po-koj. Czyszczenie szub.
Rozmaite

Biuro Dzienników i Ogłoszeń „PROMIEN”
 Łódź, Piotrkowska Nr. 81 Tel. 112-98.

ma zaszczyt zawiadomić P. T. czytelników, iż na rok 1932, przyjmuje prenumeratę na dzienniki i czasopisma miejscowe, krajowe oraz zagraniczne jak to:

Republika	Tygodnik Ilustrowany	Berliner Tageblatt
Kurjer Warszawski	Świat	B. Z. am Mittag
Gazeta Warszawska	Bluszcz	Wiener Journal
Kurjer Poranny	Radio	Berl. Ilust. Zeitung
Kobotnik	Kobieta w Świecie i Domu	Woche
Gazeta Polska	Edge	Elegante Welt
Polska Zbrojna	Przegląd Sportowy	Die Dame
Kurjer Poznański	Światowid	Zundfunk
Ilustrowany Kurjer	Kobieta Współczesna	Funkpost
Monitor Polski	Wiadomości Literackie	Grüne Post.

oraz na wiele innych.
 Również załatwiamy wszelkie zlecenia ogłoszeniowe do piśm miejscowych i krajowych, ściśle po cenach redakcyjnych.

400 DO 500 Zł. ubocznego zarobku miesięcznie, bez narażenia godności stanu, znajdują osoby mające szerokie koła znajomości. Zgłoszenia GOZAKRED. Lwów, Wałowa 11.
WYPOŻYCZAM suknie balowe oraz ślubne po cenie niskiej. Piotrkowska 294 prawa oficyna III piętro 31
BIZUTERIA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe. „Precynza”, Piotrkowska 123 (w podwórzu).
ZAGINAL pleszek fox, mały biały, na jednym oku czarna plamka. Odprawić za wynagrodzeniem. 11-go Listopada 15. Adamczyk.



Chmielewski zwycięża Wieczorka Interesujący przebieg spotkań bokserkich w Filharmonji

Impreza bokserka IKP organizowana w sali Filharmonji z udziałem czterech pięściarzy śląskich i Birenwajga z Jordanu wywołała wiekie zainteresowanie w sferach sportowych Łodzi.

Walki poza kilkoma wyjątkami stały na ogół na wysokim poziomie i dostarczyły widzom sporo emocji, w szczególności zaś z niecierpliwością oczekiwane spotkanie Wieczorka z Chmielewskim przeszło wszelkie oczekiwania.

Wychowanek a zarazem rewelacja łódzkiego boks Chmielewski w spotkaniu z Wieczorkiem jeszcze raz dowiódł, że jest zawodnikiem o wysokiej klasie, który niema w Polsce równych sobie przeciwników.

Wieczorek był ostatnim z czołowej grupy zawodników wagi średniej, którzy poznali silną pięść młodego zawodnika IKP.

Walka Chmielewskiego z Wieczorkiem była prawdziwym pokazem sportu bokserkiego, prowadzona była nad wyraz fair i była niezwykle miła dla oka.

Z pozostałych zawodników śląskich, którzy przewinęli się w dniu wczorajszym przez ring w Filharmonji na wyróżnienie zasługuje jeszcze Rudzki, który pokonał znajdującego się w dobrej formie Zielińskiego.

Rudzki nie walczył już jednak z taką pewnością jak dawniej i mamy wrażenie, że zawodnik ten przeżywa obecnie spadek formy.

Szumnie reklamowany Wystrach nie pokazał klasy bokserkiej.

Kłodas nie o wiele mu ustępował i przegrał li tylko wskutek wypadku.

Ostatni z czwórki pięściarzy śląskich Wrazidło był najsłabszym zawodnikiem gości. Walczył on bardzo prymitywnie, chwilami nawet tchórzliwie, chociaż z drugiej strony warto zaznaczyć, że jego przeciwnik Garncarek nie był odeń o wiele lepszy. B. dobrze popisał się zawodnik warszawskiego Jordanu Birenwajg, który w rewanżowej walce z Banasiakiem wykaźał duże walory bokserkie i wspaniałą rutynę.

Z zawodników łódzkich obok Chmielewskiego na wyróżnienie zasługują Piestrzyński z Sokoła, który w spotkaniu z Graczykiem wykaźał daleko idące postępy. Reszta pięściarzy nie popisała się zbyt dobrze.

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

w. musza: Piestrzyński (Sokół) — Graczyk (IKP). Pierwsza runda jest wyrównana, w dwóch następnych znaczna przewagę ma Piestrzyński, który zapewnia sobie zwycięstwo na punkty.

w. kogucia: Brzeczek (Zjedn.) — Spodankiewicz (IKP). Walka mało ciekawa Spodankiewicz nie mógł sobie poradzić z długorekim Brzeczkiem i z trudem wywalczył wynik remisowy.

w. piórkowa: Rudzki (Naprzód) — Zieliński (IKP). W pierwszej rundzie Rudzki biał przeciwnika, w następnych

dwóch ma nieznaczna przewagę. Zieliński walczył nieczysto.

Zwyciężył na punkty Rudzki.
w. piórkowa: Gawin (Geyer) — Taborek (IKP). Spotkanie mało interesujące. Początkowo walka jest wyrównana. W drugim starciu nieznaczna przewagę ma Gawin, który jednak zupełnie opadł na siłach w trzeciej rundzie, pozwalając przeciwnikowi nadrobić utracone punkty. Zwycięstwo Taborka krzywdzi nieco Gawina.

w. lekka: Birenwajg (Jordan) — Banasiak (IKP). Pierwsza runda jest wyrównana. Obaj walczą bardzo ładnie, szczególnie Birenwajg demonstruje wysoką technikę.

W drugiej rundzie bardziej agresywny jest Banasiak, w trzeciej natomiast przewagę ma warszawianin. Spotkanie kończy się zasłużonym wynikiem remisowym.

w. półśrednia: Wrazidło (BKS) — Garncarek (IKP). Niemniej ciekawe spotkanie dnia. Garncarek jak zwykle poluje na k. o. a Wrazidło walczył bardzo ostrożnie. Walka nie przedstawiała dużej wartości.

W trzeciej rundzie Garncarek kilka-

krotnie trafia przeciwnika i zapewnia sobie zwycięstwo na punkty.

w. półśrednia: Kuropatwa (KE) — Stahl II (IKP). Walka bardzo surowa ale ciekawa. W pierwszej rundzie Stahl na dziewa się na cios przeciwnika i zmuszony jest odpocząć do dziewięciu.

W drugiej rundzie Kuropatwa odpoczywa również do dziewięciu, a w trzeciej dzięki wspaniałemu finiszowi zapewnia sobie Stahl zwycięstwo na punkty
w. średnia: Chmielewski (IKP) — Wieczorek (BKS). Sensacja dnia! Chmielewski z miejsca przypuszcza serię groźnych ataków. Wieczorek idzie dwukrotnie na deski do dziewięciu, trzyma się jednak dzielnie do końca spotkania i przegrywa na punkty.

w. półśrednia: Wystrach (Pol. K. S. — Kłodas (IKP). W pierwszej rundzie walka jest na ogół wyrównana. Z początkiem drugiej rundy znaczną przewagę ma Wystrach, lecz w pewnej chwili Kłodas nadwyryża sobie rękę i jest niezdolny do dalszej walki.

Zwycięstwo przyznane zostaje Wystrachowi.

Sędziował w ringu doskonale p. Nowak.

Warszawa — Wrocław 13:3

Wysokocyfrowe zwycięstwo pięściarzy stołecznych

W dniu wczorajszym Warszawa odmówła jeden z największych ze wchła sukcesów w boksie, bijąc reprezentację Wrocławia w niezwykle wysokim stosunku 13:3. W wadze muszej b. na punkty Westala (Wrocław) w wadze piórk. Amiera (W-wa) wygrywa na punkty z Urbanem (Wr.) i Goss (W-wa) b. przez k. o. w 1-ej rundzie Szewczyńskiego (Wr.) w wadze lekkiej Bakowski (W-wa) remisuje

z Bittnerem (Wr.) w wadze półśr. Brzóka (W-wa) bije na punkty Eruman (Wr.) w wadze średniej Benzel (Wr.) zwycięża na punkty Garbarza (W-wa), w wadze półc. Mizerski wygrywa przez k. o. w II-ej rundzie z Hoffmannem (Wr.) i w wadze cięż. Finn wygrywa przez k. o. w III-ej rundzie z Lechickim (Wr.). Sędziował w ringu p. Ermanowicz z Poznania.

Igrzyska zimowe w Lake Placid

Prasa amerykańska o udziale polaków w turnieju hokejowym

Oficjalny program pierwszego dnia zimowych igrzysk olimpijskich w Lake Placid przedstawia się następująco: godz. 10 — uroczyste otwarcie igrzysk; godz. 10.30 — wyścig łyżwiarzy na 500 m.; 11 — mecz hokejowy Polska Niemcy; 14.25 — mecz hokejowy Stany Zjednoczone—Kanada; 14.45 — bieg łyżwiarzy na 5000 m.; 14.45 — pokazowa gra curlingu; 20.15 — pokazowa gra curlingu.

Wychodzące w New Yorku polskie pismo codzienne „Nowy Świat” zamieściło obszerny artykuł o przyjeździe naszych hokeistów do Ameryki. Z artyku-

łu tego wyjmujemy ustęp następujący: „Przyjazd ekipy hokejowej do Lake Placid na olimpijadę, ma ogromne znaczenie propagandowe. Równa się to przyjazdowi polskich kawalerzystów na zawody międzynarodowe. Znów w Madison Square Garden tłumy Polaków zobaczą reprezentantów Polski w walce sportowej. W Madison Square Garden zdobywamy sobie należne miejsce. Pięściarze polscy, Poreda i Ran, zapaśnicy Pinecki i inni, kawalerzyści, teraz hokeiści, głoszą światu sportowemu, że teżyzna, młodość i wychowanie fizyczne w Polsce w niczem nie ustępują innym narodom”.

Wspaniały sukces bokserów Wawelu

Rozegrany w dniu wczorajszym w Krakowie mecz bokserki między tamtejszym Wawelem a Polonią przyniósł walne zwycięstwo krakowianom w stosunku 12:2. Do tak wysokiej porażki Gedanji przyczyniło się przyznanie punktów Wawelowi wskutek nadwagi zawodników gdańskich Jaskółkowskiego i Binagi, którzy pokonali w spotkaniach towarzyskich swych przeciwników Stworzeniowskiego i Woroska.

Piłka nożna na Śląsku

Ciekawsze mecze, które odbyły się na Śląsku są następujące: Mysłowice: Garbaria (Kraków) — KS. 06 3:0 (0:0). Lipiny: Ruch—Naprzód 6:0 (4:0). Sensacyjne zwycięstwo drużyny ligowej. Katowice: Słowian—IFC 2:1, Diana—Dąb 1:3 (0:3).

L.K.S. — S.K.S. 8:0

Mecz hokejowy w Łodzi

Mecz hokejowy między stołeczną Warszawianką o LKS-em, który był zapowiadany na dzień wczorajszy, został w ostatniej chwili przez organizatorów odwołany z powodu niespodziewanej odwilży. Natomiast został (pomimo złego stanu lodu) rozegrany mecz towarzyski między LKS-em i SK' em z wynikiem 8:0. Bokserzy Bar-Kochby przegrywają w Częstochowie (3:0, 2:0, 3:0) dla LKS-u.

Mecze hokejowe w kraju

W kraju zostały w dniu wczorajszym rozegrane następujące mecze hokejowe: w Warszawie: Skra—Marymont 3:0 (2:0 0:0, 1:0) i we Lwowie: Pogon—Krynickie Tow. Hok. 3:2 (1:0, 2:0, 0:2) w Katowicach: Śląskie Tow. Łyżwiarckie—Makkabi (Kraków) 3:2.

Mistrzostwa hokejowe Polski pod znakiem zapytania.

Tegoroczne mistrzostwa hokejowe Polski, które wyznaczone zostały przez PZHL do Katowic stoją pod wielkim znakiem zapytania a to z tego względu, że szereg czołowych klubów polskich, które dały graczy do reprezentacji zupełnie słusznie odmówiło udziału w mistrzostwie z powodu osłabienia swych drużyn.

Istnieje zatem możliwość, że tegoroczne mistrzostwa hokejowe Polski odbędą się dopiero pod koniec roku.

Mecz bokserki Poznań—Łódź.

Polski Związek Bokserki urządza w pierwszych dniach maja dzień olimpijski w całej Polsce.

Program międzyokreślonych spotkań przewiduje między innymi z niecierpliwością oczekiwany mecz między reprezentacjami Poznania i Łodzi.

Spotkanie to odbędzie się w Poznaniu.

Kurc zwycięzą skoków w Poroninie.

W konkursach skoków w Poroninie, które odbyły się w dniu wczorajszym, pierwsze miejsce zajął p. Kurc.

Zmiany personalne w bokserkich klubach na Śląsku.

Doskonały pięściarz Gedanji wagi półciężkiej Wystrach powrócił już na stałe na Śląsk i zasilił szeregi swego macierzystego klubu Policyni K. S.

Dowiadujemy się również, że szereg czołowych pięściarzy śląskich ma w najbliższym czasie zasilić szeregi Policynego K. S.

Zawody konne w Zakopanem.

W zawodach skijöringowych, które odbyły się wczoraj w Zakopanem, pierwsze miejsce zdobył por. Kołodziej ski, zaś w biegu skijöringowym góralskim, pierwszy przybył górski Hyc. w konkursie władania bronią białą pierwsze miejsce zajął por. Bujański.

Nowe władze PKS-u

Do zarządu Polskiego Kolegium Sędziów, którego walne zebranie odbyło się w dniu wczorajszym w Warszawie wszedł również jako członek zarządu łodzianin p. Hanke. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowe władze następujące: prezes inż. Przeworski, wicepr. p. Dekowski, sekr. p. Mosiński, skarbnik p. Budzianowski oraz członkowie zarządu pp. Rutkowski i Hanke.

Troppauer EV zwycięża w turnieju zakopiańskim

W dniu wczorajszym odbyło się zakończenie turnieju hokejowego w Zakopanem. Pierwsze miejsce w turnieju zajął Troppauer E. V. z Opawy, bijąc Reprez. Brna 4:0 i Cracovię 3:0. Bramki dla opawian zdobyli Stefan i Materna.



Konferencja

przed wyjazdem na Makkabiade

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi konferencja, na której omówiono program prac przed Makkabiadą.

Postanowiono rozpocząć szeroką działalność na prowincji przez urządzenie propagandowych odczytów i imprez sportowych.

Już w najbliższą niedzielę wyjadą do wszystkich miast i miasteczek prowincjonalnych, jak, Tuszyna, Zduńskiej Woli, Sieradza i t. d. odpowiednio przygotowani prelegenci.

Akcja ma na celu wzbudzenie jak największego zainteresowania „Makkabiadą” oraz zebranie odpowiednich funduszy materialnych.

Pozatem omówiono również kwestje urządzenia kursu treningowego dla piłkarzy.

Ostatnia minuta.

Kampanja wyborcza w Ameryce Roosevelt kontrkandydatem Hoovera

Nowy Jork, 3 lutego
(Telegram własny)

(t) Wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych odbędą się dopiero w listopadzie, jednak kampanja przedwyborcza rozpoczęła się już na dobre. Jednym z najpoważniejszych kontrkandydatów Hoovera, który ponownie będzie wysunięty na stanowisko prezydenta jest gubernator stanu New York Franklin D. Roosevelt.

Ostateczna decyzja dotycząca kandydatury Roosevelta zapadnie na kongresie demokratów, który odbędzie się w czerwcu w Chicago.

Kampanja wyborcza prowadzona będzie pod hasłem naprawy sytuacji gospodarczej i jeśli Hooverowi nie uda się osiągnąć jakichś konkretnych rezultatów w zwalczaniu kryzysu, szanse jego zmaleją.

Demokraci starają się wyzyskać nastroj antyeuropejski jaki panuje w szerokich kołach społeczeństwa amerykańskiego.

Bestjalski mord w Londynie

Zbrodniarz poderżnął gardło stenotypistce

Londyn, 3 lutego
(Telegram własny)

(t) W centrum miasta dokonany został mord, który postawił na nogi całą policję. Młoda stenotypistka Anetta Friedson, wracając wieczorem do domu została napadnięta przez mężczyznę, który poderżnął jej gardło brzytwą.

Wszelkie wysiłki zmierzające do ujęcia niezwykle bestjalskiego mordercy nie dały żadnego rezultatu. Dziwnym wydaje się fakt, iż nikt z przechodniów nie zauważył mordercy.

Epidemja ospy w Szwecji

Sztokholm, 3 lutego
(Telegram własny)

(t) W Szwecji wybuchła epidemja ospy. Wczoraj zanotowano 5 wypadków ospy. Władze sanitarne wydały niezwykle ostre zarządzenia mające na celu zwalczanie epidemji. Między innymi zarządzono przymusowe szczepienie ochronne wszystkich obywateli. Codzien nie poddaje się szczepieniu 3 tysiące osób.

Zajścia antysemityczne na uniwersytecie w Bratisławie

Praga, 3 lutego
(Telegram własny)

(t) Na uniwersytecie w Bratisławie doszło wczoraj do zajść.

Na wydziale medycznym studenci antysemitów poczęli gwałtem usuwać studentów żydów pochodzących z Polski.

Po południu grupa nacjonalistycznych studentów napadła na studentów polaków w kawiarni. Doszło do bójki podczas której kilkanastu studentów odniosło rany.

Nieście pomoc najbiedniejszym

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4, Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul. Św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom mł. Pętkowskiego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny-Maryi nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer, ul. Zeromskiego 25, tel. 2-15; KIELCE: ulica Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Hłeczka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników: L. Makowski, Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ., ul. Polna Nr. 11 tel. 168; WARSZAWA, Prózna 7, m. 34; WILNO, Wileńska 39, tel. 1000.
Agentura na Krotoszyn i okolice: Hieronim Piechocki KROTOSZYN, Kaliska 3; JAROCIN i okolice: Sylwester Pietruszewski, JAROCIN ul. Powstańców, kiosk.

Selma Lagerlöf przez radio



Słynna powieściopisarka szwedzka, laureatka Nobla, Selma Lagerlöf, wygłasza obecnie przez radio cykl odczytów na temat swych lat młodzieńczych w ojczyźnie Szwecji.

Archaiczny listonosz



W jednym z miasteczek angielskich rozwozi listy pewien urzędnik pocztowy, który pod żadnym pozorem nie chce zrezygnować ze swego archaicznego roweru i zamienić go na bardziej nowoczesny.

Polów ryb na Elbie



Mimo mrozów na Elbie odbywa się polów ryb. Wspaniałe zdjęcie z polowu na krze lodowej, reprodukuje powyżej.

Zwycięzcy



Na wielkiej wystawie drobiu w Londynie dwa przedstawione na ilustracji okazy — wspaniały kogut i oryginalny gołąb — otrzymały pierwsze nagrody.

250-lecie wynalazcy porcelany „majeńskiej”



4 lutego upływa 250-letnia rocznica urodzin wynalazcy porcelany „majeńskiej” Jana Fryderyka Baettgera. Po wynalezieniu przez niego przepisu na fabrykację białej porcelany, został on aresztowany pod zarzutem oszustwa. Dopiero po jego śmierci okazało się, że wynalazek jego posiada doniosłe znaczenie.

Organizatorzy chińskiej obrony krajowej



W Chinach odbywa się obecnie usilna praca nad organizacją obrony krajowej przeciwko japończykom. Jednym z czynnych organizatorów jest EUGENIUSZ TSCHÉN, b. minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego.



W organizacji obrony krajowej pomaga mu dzielnie marszałek CZANG-KAISZEK, były prezydent rządu narodowego w Chinach.

Monachium, 3 lutego

(t) 40-letnia urzędniczka Janina Montag, która pracuje już na poczcie od 15 lat zdefraudowała 200 tysięcy marek i zbiegła w niewiadomym kierunku. Montag jest matką dwojga dzieci i przypuszczalnie zbiegła wraz z kochankiem, który ją namówił do dokonania defraudacji.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty), nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelnyk, Łódź, Piotrkowska 49.